

*Elżbieta Pawlak-Hejno*

Zakład Komunikacji Społecznej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## SUFRAŻYSTKI ANGIELSKIE W POLSKIEJ PRASIE KOBIECEJ NA PRZYKŁADZIE CZASOPISMA „BLUSZCZ”

**Abstract.** The article tries to answer the question about how Marian Dąbrowski's correspondence published in the most popular women's magazine before First World War shows the suffragettes and how press report created by eyewitness could influence the reader's attitude regarding Votes for Woman campaign.

**Keywords:** suffragettes, suffragists, correspondence, Polish press.

**Abstrakt.** Artykuł próbuje odpowiedzieć na pytanie, jaki obraz sufrażystek wyłaniał się z korespondencji Mariana Dąbrowskiego opublikowanej w popularnym czasopiśmie adresowanym do kobiet oraz na ile relacje naocznego świadka wydarzeń mogły kształtować postawy Polek wobec kampanii *Votes for women*.

**Słowa kluczowe:** sufrażystki, sufrażetki, korespondencja, polskie czasopisma kobiece, „Bluszcz”.

### Wprowadzenie

Bunt sufrażystek angielskich przeciwko męskiej dominacji w polityce należy uznać za jeden z najciekawszych tematów ogniskujących uwagę prasy przed I wojną światową, z niepokornymi reformatorkami występującymi w roli głównej. Aktywistki kampanii *Votes for women* doceniły siłę medialnego przekazu i niezwykle świadomie, jak na tamte czasy, potrafiły wykorzystać pracę dziennikarzy do propagowania idei praw wyborczych dla kobiet, a także kształtowania opinii publicznej. Dzięki uczynieniu kobiecych działań znanymi i szeroko komentowanymi także poza Wielką Brytanią, sufrażystki, a zwłaszcza militantki, należą do kobiet, które przeszły do historii.

Także polscy redaktorzy chętnie eksploatowali kontrowersyjny wątek, publikując nie zawsze prawdziwe doniesienia na temat przebiegu walki o równouprawnienie, komentując i różnorodnie oceniając działania Angielek. Sufrażystki często przedstawiono jako wariatki, ogarnięte żądzą zemsty na męskim rodzie stare panny, konieczne nieatrakcyjne fizycznie<sup>1</sup>. Należy zaznaczyć, że przed 1914 rokiem prasa była niezastąpionym medium nie tylko w transmisji danych, ale przede wszystkim w ich interpretacji, a dla wielu czytelników stanowiła jedyne źródło wiedzy o świecie. Celem autorki niniejszego opracowania będzie analiza korespondencji Mariana Dąbrowskiego opublikowanych w tygodniku „Bluszcz” oraz próba odpowiedzi na pytanie, na ile obraz sufrażystek przedstawiony przez naocznego świadka zdarzeń w opiniotwórczym periodyku dla kobiet mógł polemizować z negatywnym wizerunkiem buntowniczych reformaterek, utrwalonym na łamach gazet codziennych i w czasopiśmie satyrycznych.

## Korespondencje Mariana Dąbrowskiego

Pomimo dużej konkurencji na przedwojennym rynku wydawniczym, prasoznawcy jednogłośnie obwołują „Bluszcz” liderem wśród periodyków kobiecych<sup>2</sup>. Nie zagroziły tej zaszczytnej pozycji ani wysoka cena czasopisma, ani wpisany weń ambitny program publicystyczny i literacki, wymagający od audytorium szerokiej wiedzy aktualnej i historycznej oraz rozległych zainteresowań<sup>3</sup>. Zrozumienie przez redakcję wysokich oczekiwań czytelnicznych wyrażało się chociażby w publikowaniu listów z różnych zakątków kuli ziemskiej. Korespondencje jako gatunek zbliżający odbiorców do miejsc i problemów, które na co dzień były im obce, stanowiły łącznik między światami, pomagały zaspokoić aspiracje poznawcze, a także kształ-

---

<sup>1</sup> Robert Blobaum twierdzi, że zniekształcone wizerunki angielskich sufrażystek publikowane w prasie liberalnej służyły krytyce polskiego feminizmu. R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w *Królestwie Polskim (1900–1914)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 2008, s. 52. Więcej o obrazie sufrażystek angielskich na łamach polskiej prasy autorka pisała w opracowaniach: E. Pawlak-Hejno, „Wojna kobiet” – *fotografie i rysunki sufrażystek w wybranych periodykach ilustrowanych 1909–1914*, [w:] *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, A. Kampka (red.), Warszawa 2014, s. 129–145; E. Pawlak-Hejno, *Feministki, sufrażystki i „Grumpy Cat”*, [w:] *Feminizm*, Marczevska-Rytko M., Maj D., Pomarański D. (red.), Lublin 2015, s. 443–456.

<sup>2</sup> Por. J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 8; T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, P. Perkowski, T. Stegner (red.), Gdańsk 2009, s. 72–73; R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przelomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010, s. 18.

<sup>3</sup> Por. T. Kulak, *op. cit.*, s. 71, J. Franke, *op. cit.*, s. 202.

tować opinię na temat zjawisk anonsowanych przez depesze agencyjne i telegramy publikowane na łamach gazet. Wpisana w profil pisma modelowa czytelniczka, kompetentna, zaznajomiona z najnowszymi prądami światopoglądowymi, zainteresowana problemami emancypacji, wymagała także wiadomości o kontrowersyjnych sufrażystkach.

Z punktu widzenia genologii dziennikarskiej korespondencje mogły przybierać formę zbliżoną do felietonów, reportaży czy artykułów prasowych<sup>4</sup>. Korespondent obdarzony przez redakcję zaufaniem miał dużą swobodę w dobrze tematów oraz wyrażaniu subiektywnych opinii. Marian Dąbrowski, mąż autorki *Nocy i dni*<sup>5</sup>, publikował na łamach przedwojennych pism polskich liczne artykuły poruszające kwestie społeczne i polityczne. Z „Bluszczem” współpracował okazjonalnie, przysyłając materiały do rubryki *Listy z Anglii* dotyczące głównie sufrażystek, w najbardziej zaostrozonym momencie kampanii *Votes for women* (1913 rok), kiedy polskie dzienniki nieustannie informowały o atakach terrorystycznych angielskich militantek. *Listy* Mariana Dąbrowskiego ukazały się w jedenastu numerach tygodnika<sup>6</sup>, a pierwszy fragment mający zachęcić do abonowania pisma zamieszczono pod koniec 1912 roku<sup>7</sup>.

Opublikowana korespondencja stanowiła spójny tematycznie cykl artykułów z motywem przewodnim w postaci sufrażystek, naszkicowanym na szerokim społeczno-politycznym tle. Sposób prezentacji wydarzeń uzależniony był od strategii narracyjnej przyjętej przez Mariana Dąbrowskiego. W pierwszym opublikowanym na łamach „Bluszcza” fragmencie korespondent zaczął swoje opowiadanie *in medias res*, przedstawiając burzliwe dyskusje w parlamencie angielskim. Dziennikarz korzystał przede wszystkim z informacji publikowanych w dziennikach angielskich. Polskim czytelniczkom przybliżył postać Christabell Pankhurst, której udało się zbiec do Francji, aby uniknąć aresztowania, i wysłać stamtąd depeszę

---

<sup>4</sup> Por. K. Wolny-Zmorzyński, *Korespondencja*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 106.

<sup>5</sup> W dobie przedwojennej aktywnie w życiu publicznym i dziennikarskim uczestniczyło dwóch publicystów o tym samym imieniu i nazwisku. Bardziej rozpoznawalny Marian Dąbrowski – założyciel w 1910 roku „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” oraz Marian Dąbrowski (1882–1925) – działacz oświatowy, społeczny, polityczny, który za uczestnictwo w akcjach patriotycznych musiał opuścić Królestwo Polskie. W 1907 roku wyjechał do Lozanny, następnie do Brukseli, a od 1912 roku (już po ślubie z Marią z Szumskich Dąbrowską) przebywał w Londynie. Publikował m.in. w „Kurierze Lwowskim”, „Naprzód”, „Gońcu”, „Tygodniu Polskim”, „Gazecie Robotniczej”. Dorywczo współpracował także z „Bluszczem”, chociaż Maria Dąbrowska wspominała w korespondencji z mężem trudności w finansowych pertraktacjach z redakcją. Por. N. Samotyhowa, *Dąbrowski Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5. Kraków–Wrocław 1939–1946, s. 19–20.; *Ich noce i dni. Korespondencja Marii i Mariana Dąbrowskich 1909–1925*, E Głębińska (wstęp i opr.), Warszawa 2005.

<sup>6</sup> M. Dąbrowski, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 2, 3, 7, 10, 12, 26, 28, 31, 33, 37, 39.

<sup>7</sup> Idem, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1912, nr 49, s. 551–552.

adresowaną do konserwatystów z gratulacjami udanego napadu na ministra antysufrażystę. Dziennikarz początkowo wcielił się w rolę sprawozdawcy i komentatora jednocześnie. Jednoznacznie opowiedział się jako zwolennik postulatów feministek, ale zaznaczył także, że dostrzega złe strony w ruchu kobiet. Przede wszystkim skrytykował strategię polityczną aktywistek szukających poparcia raz u socjalistów, raz w kręgach konserwatywnych. Korespondent tłumacząc postawy angielskich posłów przekonywał, że zdeklarowani Torysi są naturalnymi przeciwnikami praw wyborczych dla kobiet.

Dąbrowski, chociaż zachowywał ramy zgodne z charakterem rubryki listowej, ujawniał się w tekście na dwa sposoby. Albo używał formy gramatycznej wskazującej bezpośrednio na siebie jako na świadka wydarzeń („ze czcią obnażyłem głowę”<sup>8</sup>) albo posługiwał się inkluzywnym „my” („nie możemy oprzeć się tej refleksji”<sup>9</sup>) kreując w ten sposób potencjalną wspólnotę poglądów z czytelnikami. Pozwalało to dziennikarzowi na umiejętne operowanie dystansem do propagowanych tez. Puenta artykułu wyrażała przekonanie o proveniencji socjalistycznej, głoszące słuszność włączenia kwestii kobiecej do postulatów ważniejszej sprawy robotniczej, ale zastosowana liczba mnoga czasowników osłabiała osobistą wymowę poglądów korespondenta oraz sugerowała identyfikację z potencjalnymi wnioskami odbiorców. W korespondencji pełniącej funkcję ekspozycji cyklu, autor wcielił się rolę uważnego obserwatora, który relacjonował najciekawsze wydarzenia, tłumaczył sens przekazywanych informacji oraz wyjaśniał ich kontekst. Nie przyjmował jednak wszechwiedzącej perspektywy, sam zdawał się dopiero poznawać zagadnienia ruchu kobiecego w Anglii, a jego punktem odniesienia był czytelnik, dla którego przygotowywał atrakcyjną relację.

Profilowanie artykułów na użytek adresatek pisma uwidoczniło się w doborze tematów oraz wzbogacaniu refleksji feministycznych detalami obyczajowymi i ciekawostkami:

Aby dać pojęcie gospoisiom naszym o rozmiarach gospodarczych przygotowań Londynu do uczty świątecznej, zacytuję kilka cyfr. Przedtem mała uwaga: Wigilii tu nie znają i ryb w święto Bożego Narodzenia nie spożywają wcale<sup>10</sup>.

Odnosił się również do szokujących polską publiczność wydarzeń, wspominając na przykład sensacyjną operację niszczenia skrzynek pocztowych<sup>11</sup>, jako formę

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> M. Dąbrowski, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 3, s. 29.

<sup>11</sup> W jednym z listów do żony Dąbrowski wzmiankował o akcji, pisząc: „Na te twoje wszelkie zgoła nierealne przed sierpniem projekty odpowiedziałem również dwoma listami. Jeśli nie doszły, to chyba te sufrażystki zniszczyły lub komuś w Kaliszu się spodobały” (*Ich noce i dni*..., s. 292).

odwetu wojowniczych kobiet za klęskę wyborczą ich sprzymierzeńca. Krytycyzm autora wobec taktyki militanckiej przybierał formę pobłażliwej ironii w dość stereotypowej ocenie: „metoda ta *par excellence* niewieścia, godzi w płot, chociaż wycelowana jest w ministerium Asquitha”<sup>12</sup>. Komentarz równoważyła informacja o zbyt pochopnym rozpowszechnianiu przez prasę absurdalnych plotek, jak tej o przyłapaniu małej dziewczynki na podkładaniu bomby przed wystąpieniem Lloyda Georga. Dąbrowski postrzegał równouprawnienie szerzej niż tylko przyznanie kobietom prawa głosu, dlatego pozytywnie oceniał działania rządu wobec sprawy kobiecej, zwłaszcza w przypadku objęcia robotnic ubezpieczeniem (co ograniczyłoby chociażby zbrodnie dzieciobójstwa). Przytaczał również argument wyjaśniający niechętną postawę rządzących wobec nieprzemyślanych decyzji, budując argumentację na toposie narodowości:

Rozważny i mądry Anglik, nie chce na wzór lekkomyślnego Polaka lub szarmanckiego Francuza, skoczyć z zawiązanymi oczyma w przepaść, na dzień której mogą być łąki fiołkami kwitnące, ale tuż mogą być i pruskie wojska, szczeciną bagnetów najeżone<sup>13</sup>.

Rozważając emancypację jako kwestię społeczną, korespondent dostrzegał niebezpieczeństwa reformy wyborczej, która zwiększałaby przywileje i wpływy klasy uprzywilejowanej, dlatego też z jego aprobatą spotkało się odroczenie przez premiera Asquitha debaty nad kolejnym projektem zmiany ordynacji wyborczej. Można zauważyć, że korespondent w pierwszych listach oceniał działalność organizacji kobiecych krytycznie, przyjmując przede wszystkim perspektywę działacza socjalistycznego.

Zmianę w postawie reportera wobec sufrażystek można zauważyć w liście zatytułowanym *Taktyka sufrażetek*<sup>14</sup>. Być może wpływ na przemysłenia autora miały prywatne spotkania i dyskusje w kręgu znajomych. Ślad jednej z rozmów zachował się w prywatnej epistole autora: „A p. Iłłakowicz zrobiła mi scenę o artykuł o sufrażystkach, nazwała mnie kukułką, co u pawia tylko brudne nogi widzi”<sup>15</sup>. Korespondent dotychczas zdystansowany wobec aktów przemocy, zaczął poszukiwać uzasadnienia dla obranej przez militantki strategii walki. Przywoływał

<sup>12</sup> M. Dąbrowski, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 2, s. 17.

<sup>13</sup> Idem, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 10, s. 102.

<sup>14</sup> W prasie polskiej funkcjonowało rozróżnienie między angielskimi stowarzyszeniami walczącymi o prawa wyborcze: sufrażystkami nazywano konstytucjonalistki, natomiast militantki określano mianem sufrażetek.

<sup>15</sup> *Ich noce i dnie...*, s. 318. List Mariana Dąbrowskiego do żony datowany jest na 11 kwietnia 1913 roku, a krytyczna uwaga poetki prawdopodobnie dotyczy korespondencji opublikowanej w „Gońcu Porannym”. Trudno ustalić, kiedy mogła odbyć się cytowana rozmowa, jednakże, jak odnotowuje Ewa Głębička, Dąbrowski był zauroczony Kazimierą Iłłakowiczówną, więc mogła wywrzeć wpływ na jego poglądy (por. E. Głębička, *Wstęp*, [w:] *Ich noce i dnie...*, s. 23).

przykład królowej Elżbiety jako ilustrację angielskiej energii, potęgi i inteligencji połączonej z kobiecością. Współcześnie tradycję „kobiecego męstwa” mieszkanki Albionu kontynuowały, okazując dzielność na polach bitew w służbie cierpiącym, a także doskonaląc się w różnych dziedzinach sportu, co zdaniem autora należałoby naśladować. Sufrażystki konsekwentnie i z determinacją żądały czynów, a nie obietnic. Bojowa taktyka niewiast wyrastała zatem z obyczajowości angielskiej, odmiennej od polskich wzorców, dlatego trudnej do zrozumienia. Wobec natury Angielek „zawziętej, mściwej, energicznej i silnej”<sup>16</sup>, mężczyźni okazywali się brutalni i nieporadni. Korespondent obserwując radykalizujące się nastroje sufrażystek wyrażał obawę o przyszłość, jeśli szeregi zamożnych wojowniczek wzmocnią kobiety z niższych sfer. Zmianę postawy Dąbrowskiego potwierdziło wyznanie, które przy okazji demaskowało nierzetelne źródła informacji polskich dzienników:

Początkowo sam ulegałem wpływowi tej „poważnej” prasy angielskiej, z której na przykład taki „Standard” najchętniej bywa cytowany przez nasze pisma, po odpowiednim, rzecz prosta, spreparowaniu w Berlinie<sup>17</sup>.

Chociaż w dalszym ciągu autor pozostawał przeciwnikiem akcji terrorystycznych, które nazywał barbarzyńskimi, przybliżył czytelnikom działalność organizacji WSPU, koncentrując się na liczbie członkiń, zaangażowaniu przedstawicielek wszystkich klas oraz doskonałej sprawności w gromadzeniu finansów. Przeniesie punktu ciężkości z obserwacji i opinii narratora na fakty dokumentowało zwrot w korespondencyjnej relacji. Z obrazu sufrażystek autor eliminował stereotypową skłonność do hysterii i poszukiwał uzasadnień dla podejmowanych przez nie działań, które zyskały jego zrozumienie, ale nie przychylność i aplauz.

Nastąpiła także zmiana w obranej przez korespondenta strategii narracyjnej – ze świadka na uczestnika wydarzeń. Kronikarz opublikował w liście sprostowanie sensacyjnych doniesień „Kuriera Lwowskiego”, który podał nieprawdziwe informacje o manifestacji kobiet rzekomo przeistoczonej w bójkę. Powołał się także na ceniony w „Bluszczu” autorytet kościoła katolickiego:

Piszący te słowa na własne oczy oglądał, a na własne uszy słyszał katolickiego księdza, wzywającego z trybuny, przyozdobionej w sztandary WSPU do nowej akcji i czynów<sup>18</sup>.

Wspominał także osobistą rozmowę z sufrażystką, której argumenty uznał za przekonujące. Nie bez znaczenia wydaje się fakt, że przedstawiona bohaterka była mężatką, co mogło podważać obiegowe przeświadczenie o staropanieństwie

<sup>16</sup> Idem, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 12, s. 121.

<sup>17</sup> Idem, „Bluszcz” 1913, nr 26, s. 287.

<sup>18</sup> Idem, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 28, s. 312.

wojowniczek. List uzupełniała sylwetka Christabel Pankhurst z adnotacją, że rząd Wielkiej Brytanii wystąpił z prośbą o jej ekstradycję, żądaniem zgoła kuriozalnym oraz narażającym ministrów na kompromitację.

W tonie heroicznym utrzymana jest deskrypcja czynu Emily Walding Davison, w którym publicysta dostrzegął poświęcenie, a nie szaleństwo. Sufrażystka narażając życie chciała dostarczyć królowi petycję w trakcie wyścigów konnych (4 czerwca 1913 roku), a w wyniku doznanych obrażeń zmarła. Na Dąbrowskim ta śmierć wywarła wrażenie, ponieważ nie motywowała jej nieszczęśliwa miłość czy brak życiowych perspektyw. To wiara w ideę sprawiała, że młoda kobieta porzuciła ścieżkę kariery i oddała się sprawie równouprawnienia. W zakończeniu artykułu wybrzmiewał cytat słów Joachima Lelewela o potrzebie poświęcenia w walce. Być może w zaangażowaniu sufrażystki autor dostrzegł analogię do polskiej sprawy narodowej, a cały opis stanowił przykład mowy ezopowej maskującej patriotyczny podtekst.

Zwieńczenie cyklu stanowił list zatytułowany *Z obozu wrogów*. Ostatni epizod opowieści o sufrażystkach przynosił eksplikację misji dziennikarza, który chciał zwalczyć przesady powielane na łamach polskiej prasy ma temat kampanii sufrażystek. Premier Asquith zapowiedział gotowość do debaty nad reformą, więc wydawać by się mogło, że w najbliższej przyszłości kobiety zatryumfują. Główny zarzut przeciwników równouprawnienia politycznego płci pozostawał jednak niezmienny. Obawa przed antymilitarną postawą przyszłych wyborczyń skutecznie hamowała postępy w reformach. Drugi koronny argument antagonistów wypływał ze strachu przed czynnym sprawowaniem władzy przez kobiety, przełamaniem obyczajowego tabu, które na początku XX wieku rozpowszechniały teorie o rozdziale sfer publicznej i prywatnej<sup>19</sup>. Pomimo wpływowych przeciwników, sufrażystki miały szanse zrealizowania swoich postulatów:

Ruch, który ma na poparcie taką ofiarność pieniężną, o której w Polsce na cele najistotniejsze, marzyć nawet nie wolno, może nie uważać na wszystkich wrogów<sup>20</sup>.

## Zakończenie

Seria listów Dąbrowskiego tworzyła niejednorodny obraz sufrażystek. Kronikarz obserwował ruch kobiet jako przybysz z zewnątrz, wyposażony w zbiór przekonań i uprzedzeń. Zauważalne próby zachowania obiektywizmu w relacjach nie wyeliminowały socjalistycznego punktu widzenia korespondenta czy – początkowo – powielania niektórych prasowych stereotypów dotyczących niepokornych

<sup>19</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało, medykalizacja*, Kraków 2013, s. 133–150.

<sup>20</sup> M. Dąbrowski, *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 39, s. 442–443.

reformatorek. Można się również domyślać dużego wpływu polityki redakcyjnej „Bluszcza” na kształt listów dziennikarza, który z troski o publikację jak największej liczby artykułów, starał się wypełniać tło ciekawymi dla audytorium szczegółami. Instrumentalizacja narracji na użytek czytelniczek, wprowadzała krąg tematów i skojarzeń łączących kobiety w Polsce z angielskimi, dzięki czemu konstytuował się felietonowy wariant listów. Z doboru obyczajowych detali można zrekonstruować obszar zainteresowań potencjalnej odbiorczynie tygodnika lubiącej znać aktualne wydarzenia, ale skoncentrowanej na realiach obyczajowych. Pomimo zmiany w prezentacji sufrażystek i postawie autora wobec reprezentantek ruchu, wyważony styl opowieści pozostał niezmienny, a często używanym przez niego alibi było odcinanie się od taktyki militantek. Trafne rozpoznanie czytelniczego gustu oraz powściągliwość w wyrażaniu sądów sprawiała, że redakcja nie interweniowała w korespondencje Dąbrowskiego, wyrażając odmienne od publicysty stanowisko, jak zdarzyło się to w przypadku innej publikacji na ten temat. Uzupełnieniem cyklu *Listów z Anglii* był artykuł Natalii Jastrzębskiej, w którym publicystka doprecyzowała ważne kwestie związane z walką kobiet. W *Sufrażystkach* żarliwa feministka wspierała stanowisko Dąbrowskiego o powierzchownym traktowaniu walki o równouprawnienie przez prasę i piętnowała działania służące dezorientacji czytelniczek. Z większym niż u dziennikarza poczuciem misji zwracała emancypantki do gruntownego poznawania kwestii kobiecej w Europie, a taktykę militantek uważała za konsekwentną odpowiedź na brutalność mężczyźni i niedotrzymywane obietnice. Bezkompromisowe sądy dziennikarki sprawiły, że redakcja opublikowała komentarz, w którym odcinała się od postawy pochwały dla walki z wykorzystaniem przemocy<sup>21</sup>.

Bunt sufrażystek był zatem na łamach popularnego tygodnika dla kobiet neutralizowany i racjonalizowany. Mimo chęci głębszego rozpoznania zagadnienia poprzez zamówienie korespondencji, redakcja utrzymywała umiarkowane stanowisko wobec poglądów emancypacyjnych, nie aprobując strategii walki.

## Bibliografia

- Bednarz-Grzybek R., *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Blobaum R., „Kwiestia kobieca” w Królestwie Polskim (1900–1914), [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz (red.), Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.

<sup>21</sup> N. Jastrzębska, *Sufrażystki*, „Bluszczy” 1913, nr 23, s. 251–252.



- Dąbrowski M., *Listy z Anglii*, „Bluszcz” 1913, nr 2, 3, 7, 10, 12, 26, 28, 31, 33, 37, 39.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999.
- Gromkowska-Melosik A., *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało, medykalizacja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Ich noce i dni. Korespondencja Marii i Mariana Dąbrowskich 1909–1925*, E. Głębička (wstęp i opr.), Iskry, Warszawa 2005.
- Kulak T., *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, P. Perkowski, T. Stegner (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Pawlak-Hejno E., *Feministki, sufrażystki i „Grumpy Cat”*, [w:] *Feminizm*, Marczevska-Rytko M., Maj D., Pomarański D. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, s. 443–456.
- Pawlak-Hejno E., *„Wojna kobiet” – fotografie i rysunki sufrażystek w wybranych periodykach ilustrowanych 1909–1914*, [w:] *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, A. Kampka (red.), Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa 2014, s. 129–145.
- Samotyhowa N., *Dąbrowski Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, PAU, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Kraków-Wrocław 1939–1946.
- Wolny-Zmorzyński K., *Korespondencja*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Universitas, Kraków 2006.

## Biogram

**Elżbieta Pawlak-Hejno** – związana zawodowo z Zakładem Komunikacji Społecznej Wydziału Politologii UMCS w Lublinie. Współorganizatorka międzynarodowych konferencji z cyklu *Radio and Society*. Wraz z Grażyną Stachyrą redagowała monografię *Radio i społeczeństwo* (Lublin 2011). Zainteresowania badawcze: historia prasy, sufrażystki angielskie, obrazy rzeczywistości w prasie sprzed I wojny światowej, retoryka oraz literatura popularna.